

W swoim pierwszym meczu Turnieju Legend Stal pewnie pokonała aktualnego mistrza Polski. Goście przyjechali do Nysy w tak osłabionym składzie, że na to spotkanie pożyczili od gospodarzy jednego przyjmującego, Kamila Dębskiego. Przed tym meczem wcale nie było pewne, że Stal musi wygrać, bo jednak takie nazwiska jak Wiśniewski, Gładyr, Popiwczak, Boyer, czy Krzysiek gwarantują wysoki poziom gry. W grze Stali szczególnie dobrze wyglądała zagrywka. – Kopia nasi zagrywką – taki komentarz usłyszałem z trybun.



Po tym meczu raczej poznaliśmy wyjściowy skład Stalowców na ligę. W czasie tego spotkania trener Stelmach nie robił wielu zmian. Na rozegraniu grał Marcin Komenda. Na ataku wystąpił Patryk Szwaradzki i choć zagrał bardzo dobrze, to raczej trudno spodziewać się, żeby odesłał do kwadratu rezerwowych Wassima Ben Tarę. Na przyjęciu oglądaliśmy nowo pozyskanych

Niko Pencheva i Kamila Kwasowskiego. Środek, to Mitchell Stahl i Moustapha M'Baye. Jeśli chodzi o libero, to trener Krzysztof Stelmach nadal preferuje grę na dwóch, czyli Michała Ruciaka i Kamila Dembca.

Jeśli chodzi o zagrywkę, to wszyscy nowi robili przeciwnikom krzywdę. W czasach Stelmacha, w moim odczuciu, zagrywka była naszą słabszą stroną. Wygląda na to, że w tym sezonie będzie inaczej. W tym meczu nawet M'Baye dobrze prezentował się w tym elemencie. Przypuszczam, że Szwaradzki będzie jokerem, którzy w kluczowych momentach będzie wchodził na zagrywkę.

Kolejne sety Stal wygrała do 23, 21 i 17.

Tego dnia hala wypełniona była mniej więcej w połowie. Dość licznie stawiał się Klub Kibica, który cały mecz wspierał nyski zespół.

{morfeo 555}

Więcej zdjęć i filmiki z tego meczu są na Facebooku Moich Wielkich Meczów.